GAZETA LWOWSKA.

We środę **Nr. 83.** 13. lipca 1831.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Instrukcyja
ze strony c. k. galicyjskiego Protomedykatu dla ubezpieczenia zdrowia.

Obecny stan zdrowia i powietrza, nadchodzący czas używania owoców i innych ziemiopłodów, równie jak niedościgłego zboża i niedojrzałych ziemniaków, mogą dać wiele sposobności do nowych nadwerężeń zdrowia mieszkańców kraju, i dostateczną są pobudką, aby ich na następujące środki ostrożności ku ubezpieczeniu zdrowia służące i koniecznie potrzebne, uczynić uważnymi i radzić tymże, aby je przestrzegali.

Przede wszystkiem potrzebne jest umiarkowanie w jedzeniu i piciu; używanie żywności łatwo-strawnych, mierne użycie mocnych trunków, których, ze względu na dotychczasowy zwyczaj, raczéj w mniejszéj, aniżeli w większéj ilości używać należy; potrzeba wreście, aby odzież, dla ochrony od zaziębienia, była stosowną do pory roku, dnia i stanu powietrza, dla tego téż strzedz się należy chłodnego powietrza z rana i pod wieczór, a nawet jeżeli można, unikać go.

Gdy wszystko, co siły trawienia osłabia, przedrażnia i żołądek przepełnia, teraz więcéj, niż kiedy, zdrowiu ludzkiemu szkodliwém stać się może, przeto częste używanie owoców, ogórków i t. p. unikane być ma, a owoce, zboża i ziemniaki jeszcze niedościgłe, wcale pożywane być nie powinny. Dominija i zwierzchności miejscowe najmocniéj nad tém czuwać mają, aby niedojrzałych owoców nie jedzono, lub na targi nie prowadzono, niedościgłe zboża albo tatarka czyli hreczka i młode ziemniaki na pożywienie użyte nie były; chcąc niedostatkowi chleba i mąki ze zboża dojrzałego lat przeszłych, użyciem niedojrzałego, o kilka tygodni prędzéj koniec położyć, jestto jedno złe zamienić za drugie, a zwierzchności, które poddanych swoich, niedostatek cierpiących, dotychczas wspierały, dopełnią miary swych ofiar dla dobra cierpiącéj ludzkości dotąd czynionych, gdy przez krótkie jeszcze opatrywanie zdrowémi żywnościami łaknących, wstrzymają ich od potrzeby głód swój niedościgłémi płodami uśmierzać, nad czém i duchowni to upominaniem, to nauczaniem czuwać obowiązani.

Nastające żniwa zasługują ze względu na ocalenie zdrowia na szczególniejszą uwagę tém bardziéj, że robota około tego w dzień rolnika rozgrzéwa, i że właśnie w największe upały czasu żniwianego wieczory już chłodne nastają; gdy zatém przy rozgrzaném ciele bardzo łatwo oziębienie się wkrada, przez co ludzie chorują, i z tego powodu nawet w zwyczajnych czasach biegunka wszczynać się zwykła, potrzeba więc koniecznie, rozgrzane i przez dzienną robotę potem okryte ciało, od wszelkiego oziębienia chronić, w pole brać z sobą dobrą odzież, aby zaraz po skończonéj robocie takową wdziać można; nie należy także pod ten czas w saméj koszuli kłaść się na ziemię pod gołém niebem dla wypocznienia, ale przyzwoiciéj daleko dla zdrowia, ubranemu pójść do domu i ciało rozgrzane przez ciągły ruch zwolna ochłodzić; dla tego też picia zimnéj wody wystrzegać się i pragnienie tylko zwolna gasić należy.

Téj tedy słuchając życzliwéj rady, tysiące ludzi ubezpieczą swe zdrowie, i dominija poddanych swoich zdrowymi zachowają. (2 raz)

Cholera.

Dnia 11. lipca:

	Zachorowało: Chrześc:	Zachorowało: Żydów:	wyzdrowiało:	umarło:	pozostało w kurac:
w mieście . .	2	6	3	2	161
na przedm. 1. częś:	14	—	6	1	108
— 2. —	7	7	13	15	246
— 3. —	5	9	4	3	84
— 4. —	7	—	—	3	76
w szpitalu wojsk:	3	—	—	—	43
ogółem . .	38	22	26	24	718

Dnia 12. lipca:

	Zachorowało: Chrześć:	Zachorowało: Żydów:	wyzdrowiało:	umarło:	pozostało w kurac:
w mieście . .	2	2	26	9	130
na przedm. 1. częś:	9	—	6	10	101
— 2. —	10	7	3	3	257
— 3. —	4	11	4	3	92
— 4. —	3	—	—	4	75
w szpitalu wojsk:	4	—	—	—	47
ogółem . .	32	20	39	29	702

)(

Zatém przez cały czas panującej cholery aż do dnia 12. wieczór:

	zachorowało:	wyzdrowiało:	umarło:
w mieście . . .	605	215	260
na przedm: 1. części:	454	117	236
— 2. —	1353	454	642
— 3. —	1131	393	646
— 4. —	367	71	221
w szpitalu wojskow:	359	160	152
ogółem . . .	4269	1410	2157

We Lwowie dnia 12. lipca 1831.

— *Z Węgier.* —

Gazeta połączona Budy i Pesztu z dnia 3. b. m. zawiera co następuje: Zaraz po wybuchnieniu epidemicznéj choroby (*cholera morbus*) w Galicyi, poczytała administracyja publiczna w Węgrzech za szczególną swoję staranność, aby wdarciu się tego złego do naszego kraju zapobiedz, i z tego powodu wysłała umyślnie mianowanych komissarzy, jużto dla zamknięcia licznych dróg do Galicyi wiodących, jużto dla utworzenia instytutów kwarantanny zdrowia na granicach. Podczas gdy tym sposobem starano się to złe zwalczyć na granicach Galicyi, zdarzyły się w Tisza Ujlak, komitacie Ugocsaerskim, między flisakami sól do Szolnok spławiającywi, niebezpieczne choroby, a nawet kilku umarło, co tem bardziéj musiało zwrócić uwagę władz krajowych, kiedy pomienione choroby zdawały się mieć podobne symptomata cholerze, i z powodu nizkiego i bagnistego położenia, dogodnego rozszerzeniu się zaraźliwym chorobom, poczęły się wzdłuż Cisy dość szybko szérzyć. Z tego powodu uchwalono dla zapobieżenia szerzeniu się téj podejrzanéj choroby, wyciągnąć liniję kordonu nad Cisą od Szolnok w górę, a dla dokładnego rozpoznania złego wysłać komissyją do Szolnok, która rozciągać będzie swoje badania aż do punktu, gdzie rzeczoną chorobę najprzód postrzeżono. Komissyja ta nadesłała już zaspokajającą wiadomość, iż tak w Szolnok pomiędzy tamecznymi flisakami, jakoteż mieszkańcami znalazła najlepszy stan zdrowia. A jako oprócz tego wszystkim właściwym władzom polecono największą mieć baczność na złe wspomnione, i jęcie stosownych środków do onegoż usunienia, tak też rząd nie zaniedba zawiadamiać publiczność w przyszłości o skutkach tych środków.

WIDOAMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy d. 4. lipca.* —

Komissyja rozpoznawcza, wyznaczona do sprawdzenia rozpoznania i ustanowienia stopnia rzeczywistości zarzutów, jakie jenerał Jankowski z powodu ostatniéj bitwy z Rüdigerem ściągnął na siebie, ukończyła już swoje czynności.

Zdanie sprawy téjże komissyi i wszelkie przedmiotu tego dotyczące dowody, odesłane zostały do wyznaczonego sądu wojennego nadzwyczajnego.

Korpus jenerała Kajsarów cofnął się od Zamościa, a do poruszenia tego miały dać powód powstania, które się znowu w kilku miejscach na Podolu pokazały.

Jenerał Kajsarów dowiedziawszy się, że major Różycki stoi z oddziałem powstańców wołyńskich w Tomaszowie, wysłał jenerała Brinken w 2000 ludzi z Hrubieszowa tak forsownym marszem, iż tenże wyruszywszy 25. czerwca o godzinie 6téj po południu, stanął nazajutrz o godzinie 2giéj z rana pod Tomaszowem. Lecz major Różycki już się był cofnął pod Zamość.

Rossyjanie więc zabrali co znaleźli, wódki, mięsa i chleba.

Na posiedzeniu izb połączonych dnia 2. lipca, prezydujący senatu przedstawił, że senator Poletyło żąda pozwolenia oddalenia się do wód.

Następnie deputacyja, wyznaczona do rozpoznania wyboru hr. Worcella z powiatu Rowieńskiego, ten wybór do zatwierdzenia przedstawiła, i po krótkiéj dyskussyi jednomyślnie ten wybór przyjęty został.

Następnie Dembowski w materyi przedwstępnéj o braniu do wojska mówił, i wniósł, aby młodzież chroniąca się od wojska, płaciła podatek rekrutowego i żeby w braniu do wojska był wzgląd miany na rolników.

Klimentowicz podobnie zabrał głos w materyi przedwstępnéj i w głosie swoim wykazał uchybienia policyi, że nie ma taxy na wiktuały; że zły nadzór jest w téj służbie; i inne, a szczególniéj co do szpitali. Oba głosy podług decyzyi izb, zostały w wyciągu protokularnym do rządu narodowego odesłane.

Poczém wprowadzony projekt o ofiarach w srébrze; po długiéj dyskussyi co do ogółu przyjęty został.

Podane zostały do laski dwa wnioski przez posła Chełmickiego: 1) względem oddalenia wszystkich jenerałów, pułkowników i sztabsoficerów w czynnéj służbie nie zostających a żołd i furaż pobierających; 2) względem zmniejszenia pensyi urzędnikom nad 6000 płacę biorącym.

Wyznaczona została deputacyja: jedna do rozwiązania sejmików szydłowskiego, stopnickiego i radomskiego, druga do rozpoznania wyborów prowincyj, które powstały.

W końcu zastępca sekretarza odczytał odezwę Jana hr. Ledóchowskiego, posła jędrzejowskiego, który chciał złożyć swój mandat i żądał zarzą-

dzenia nowego wyboru; lecz izby na wniosek marszałka jednomyślnie temu odmówiły; nie widząc się umocowanemi do tego w zmniejszonym komplecie.

W ciągu dni 30. czerwca, 1. i 2. lipca r. b. odbyły się sejmiki szlacheckie województw: podolskiego i kijowskiego, w celu obrania posłów na sejm Królestwa Polskiego.

W korpusie jenerała Rüdigera znajduje się 2000 Izraelitów.

Księżna Czartoryska przesłała litewsko-polskiéj legii kosztowną ozdobę ze złota i brylantów.

Deputowany Szaniecki podał projekt do komissyj sejmowych, aby wezwano naród do pospolitego ruszenia. Treść tego projektu jest następująca: Królestwo polskie zostaje ogłoszone za będące w stanie pospolitego ruszenia w massie. Każdy mieszkaniec od 17 do do 50 lat, bez wyjątku, zdolny do broni, obowiązany jest uzbroić się według upodobania. Każdy dóbr posiadacz lub prezes miasta, mający siły i zdrowie, stawi się na czele włościan lub mieszkańców miasta, którzy do służby wojennéj zdolni, opatrzeni w kosy, piki, siekiery, widły i cepy. Starcy, dzieci i kobiéty, powinni pozostać w domu, reszta zaś ludności, wziąwszy potrzebną żywność na wozy bydłem ciągnione, powinna ruszyć przeciw nieprzyjacielowi. Województwo Krakowskie, powinno udać się w Sandomierskie, i z tém złączone pójść w Lubelskie; Kaliskie powinno pójść w Płockie i Mazowieckie, a potém razem wtargnąć w województwo Podlaskie i Augustowskie, a tak obok wojska linijowego przéć coraz daléj nieprzyjaciela, i otaczając go zewsząd, zupełnie znieść, lub jeźli się cofnie, ścigać go z województwa do województwa, aż do krańców kraju. Mieszkańcy wyznania mojżeszowego, jeźli z równém poświęceniem się w massie będą mieli udział w tym pochodzie, otrzymają prawo obywatelstwa, lub przywileje ich narodowi najbardziéj dogodne, jak to po wzajemnéj zgodzie za najstosowniejsze osądzono zostanie. — Włościanie powinni otrzymać własność gruntów, wszelako bez szkody dla majątku prywatnego. Sposób i podział tych mass na kolumny, roty, ich organizacyja i wykonanie całego poruszenia zostawione być powinno rządowi narodowemu, naczelnemu wodzowi i patryjotyzmowi wszystkich Polaków. Izba przyjęła ten projekt i rząd narodowy rozesłał w téj mierze wici do pospolitego ruszenia; potrzeba użyć wszystkich sił narodu, aby nieprzyjaciela wyprzéć z ziemi ojczystéj.

Dowódzca gwardyi narodowéj hr. A. Ostrowski wydał pod dniem 22. czerwca odezwę do gwardyi narodowéj, obywateli, straży bezpieczeństwa i wszystkich mieszkańców stolicy, wzywając ich do broni, ponieważ rząd narodowy nakazał pospolite ruszenie; od tego nie wyłączą nikogo wiek, chyba że ktoś chory, lub sprawuje konieczny publiczny urząd; jąć należy za broń każdego rodzaju, i kosy i sierpa w miejscu pałasza użyć. W trzech dniach, każdy mieszkaniec Warszawy powinien być gotów na rozkaz właściwego dowódzcy stanąć na przeznaczoném sobie miejscu; kto nie będzie miał broni, otrzyma kosę, pikę, lub jakie bądź inne żelazo; kto się zaś nie stawi, będzie do odpowiedzialności przez rząd pociągniony. Daléj odezwa ta upomina mieszkańców o zachowanie porządku i posłuszeństwa na pierwszy odgłos bębna i przypomina im, że chociażby nie potrzeba było obrony zewnątrz miasta, wszelako potrzeba czuwać nad wewnętrznem bezpieczeństwem.

Dziennik powszechny krajowy pisze: W okolicy Białegostoku pozostało kilka set maroderów polskich i rossyjskich po wyprawie pod Tykocinem i usadowiło się w lasach. Polacy za pomocą włościan pokonali Rossyjan i zostawili im wybór, pozostać jako jeńcy, lub spólnie działać przeciw Rossyjanom; ci obrali ostatnie. Urządzili się więc, postanowili kary na odszczepieńców i wybrali z pośród siebie radę, aby nimi kierowała i dzieliła między nich zdobycz. Z nimi połączyło się blizko 50 włościan i strzelców, obeznanych z miejscowością. Od tego czasu podejmowali skuteczne wycieczki przeciw Kozakom, gońcom i małym oddziałom i transportom. Przez ich operacyje zmuszeni zostali Rossyjanie liniją swoję wojskową, przez Mężenin i Tykocin do Białegostoku się ciągnącą, przenieść do Wysokiego mazowieckiego. Porucznik inwalidów, Giedroic, któremu zwątlone zdrowie daje prawo do spoczynku, ujął za broń i prowadzi korzystnie podjazdową wojnę w okolicy Zamościa; małym hufcem zniósł już blizko 300 nieprzyjaciół, a szczególniéj dał się we znaki sławnym otomańskim Kozakom.

Młoda hrabina Platerowa dowodzi wciąż swojemu pułkowi ułanów w Litwie; gdy pierwszy raz była w boju, opuściły ją siły fizyczne i prawie bez zmysłów była, lecz poźniéj przywykła i śmiało idzie w ogień. Jéj adjutantem jest także młoda dama. Hr. Gustaw Montebello, najmłodszy syn sławnego marszałka Lannes, przybył 27. czerwca do Warszawy. Znajdował się na wyprawie w Algierze i teraz poświęcił życie swoje i część majątku naszéj sprawie; wczoraj złożył na wsparcie skarbu 30000 franków. —

Przybyło znowu do Warszawy kilkunastu lekarzy, mianowicie: panowie Goldberg, Bieling i Lachmann z Berlina; Ney, Holstein i Ehemann z Monachijum; Albertas z Altenburga; Eichelberg z Marburga; Breivogel z Darmstadu; Gerhardt z Gera; Seydel z Lipska; Wohlgemuth z Münden; Junghans z Manheimu. — W d. 27. na placu przed ujazdowskim szpitalem odbyła się wielka mustra gwardyi narodowéj warszawskiéj w obec jenerała gubernatora Ruttie i jéj komendanta jenerała A. Ostrowskiego. Obadwa legijony, bateryja artyleryi i szwadron jazdy téj gwardyi stanęły w paradzie. Po obrotach, tak gubernator jakoteż dowódzca tego pięknego korpusu mieli mowy do żołnierzy obywateli i stawili im potrzebę, aby na każdy apell byli gotowi do boju, starali się o broń i utrzymanie téjże, by na pierwszy znak alarmu stawali pod bronią i utrzymywali tego publicznego ducha porządku, potrzebnego do wypełnienia drugiego zamiaru gwardyi narodowéj obok pierwszego, t. j. zewnętrznéj obrony miasta. Podczas téj mustry, w obec licznéj publiczności warszawskiéj, była to episoda, gdy hr. Ostrowski przedstawił artyleryi gwardyi narodowéj hrabiego Narcyza Olizara, pierwszego reprezentanta z Wołynia na sejmie polskim, jako nowego jéj członka. Miał on także krótką mowę do gwardzistów, na którą odpowiedziano: Niech żyją Litwini, Wołynianie i Żmudzini. Liczba gwardzistów narodowych na téj mustrze wynosiła 6000 ludzi; prawie wszyscy są umundurowani i uzbrojeni. Niebawem odprawi dowódzca gwardyi narodowéj rewiją straży bezpieczeństwa stolicy, liczącéj przeszło 16000 ludzi, a potém gwardyi municypalnéj, z samych izraelitów złożonéj. Pozostaje tylko pospolite ruszenie w stolicy do uorganizowania; przy takich środkach obrony oczekuje stolica spokojnie, czyli ma sama odnosić tryjumfy, lub obchodzić tylko świetne zwycięztwa naszego wojska; jest na wszystko przygotowaną; atoli jeżli ma wyznać jawnie, życzyłaby sobie boju, bo takie jest życzenie wszystkich Polaków.

Gazeta »Nowa Polska« robi zarzuty jednemu z posłów, że oświadczył w izbie, iż w bitwie pod Ostrołęką szlachta tylko krew przelewała i wyszczególniała się.

Gazeta Polska zawiéra, że niedawno jeden z najbogatszych izraelitów, pod pozorem brania kąpieli za granicą, kapitały swoje w złocie i srebrze z 3 milijonów złp. złożone, z Warszawy wywiózł. Rzeczona gazeta wzywa rząd, ażeby izraelitę tego wstrzymał, jako zdrajcę kraju oddał pod sąd sprawiedliwości, a pieniądze jego na korzyść publiczną zabrał.

Rossyja.

— *Z Petersburga d.* 17. (29.) *czerwca.* — Ukazem z d. 10. (22.) czerwca, wydanym do senatu rządzącego, raczył naj. pan poddać gubernije podolską i wołyńską pod władzę feldmarszałka hr. Sakena, naczelnego dowódzcy armii 1széj, a gubernije grodzińską, wileńską i obwód białostocki pod władzę jenerała hr. Tołstoj, naczelnego dowódzcy armii odwodowéj. Ci jenerałowie używać będą w tych prowincyjach praw i przywilejów, służących naczelnym dowódzcom wielkiéj armii czynnéj.

Podług listów prywatnych z Brodów nadeszła tam wiadomość, że cholera jeszcze przed wyciągnieniem kordonu pomiędzy Rygą a Petersburgiem wdarła się do tego miasta, i wybuchła już w trzech dzielnicach onegoż.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

W dniu bitwy pod Waterloo (w dniu 18. czer.) dał książę Wellington królowi i znamienitszym oficérom, którzy w bitwie téj dowodzili, wielki obiad. Król jmć przesłał księciu tego samego dnia rano przez hrabię Münster piękny pałasz, przez Prossera zrobiony; na gryfie, między wypukło zrobionemi gałęziami dębowemi widać koronę królewską, a między gałęziami słowa: Indyje, Kopenhaga, Półwysep i Waterloo. Na pochwie widać cyfrę królewską z koroną; w środku herb księcia, a na stronie odwrotnéj jego laski marszałkowskie, u spodu zaś strzałę piorunową ze skrzydłami. Na żelezcu widać znowu cyfrę królewską, niektóre alegoryczne przedstawienia i wyżéj namienione cztéry słowa. O godzinie 8méj dano do stołu. Król jmć siedział po prawéj księcia, a obok króla hr. Bathurst, ówczesny sekretarz wydziału wojny. Po lewéj usiadł książę Brunszwicki. Towarzystwo rozeszło się dopiéro o godzinie 12téj. Tego samego dnia pierwszy pułk gwardyi (czyli grenadyjery gwardyi) stanął w paradzie z wawrzynem u chorągwi, i chorągwie gwardyi przybocznéj, które mieli na straży zmienić, ozdobione były równie wawrzynem. Ze wszystkich dowódzców wyższych, którzy się znajdowali w bitwie pod Waterloo, tylko książę Wellington jeszcze żyje. Wojsko angielskie liczy teraz 286 oficérów sztabowych, którzy w dniu owym walczyli, mianowicie 3 jenerałów (książę Oranii, marg. Anglesea i lord Hill), 14 jenerałów lejtnantów, 29 jenerałów majorów, 49 pułkowników, 190 podpułkowników i 117 majorów. Liczba podrzędnych oficérów jest stosunkowo mała. Żołnierze, którzy byli w téj bitwie, nie pełnili tego dnia służby i otrzymali żołd dzienny.

Courrier z d. 24. czerwca zawiera co następuje: »Deputacyja belgijska wybiera się opuścić Londyn i do Bruxelli wrócić, ażeby, jak słyszeliśmy, być przytomną przy naradach kongresu, mających poprzedzić odpowiedź, która od konferencyi do 30. lub przed 30. czerwca żądaną była.«

Z Bahii donoszą pod d. 23. kwietnia, że nowy prezydent przybył z Rio de Janeiro, który dom Pedra II. natychmiast cesarzem ogłosił. Prezydent dawniejszy i mieszkańcy portugalscy, którzy, opuściwszy miasto, udali się na pokłady okrętów portugalskich, podług tych wiadomości przez nowego prezydenta wezwani byli powrócić na ląd, przyczém tenże dał im zapewnienie, iż osoby ich i majątek nowemu rządowi świętémi będą. Po wiadomości téj papiery brazylijskie na giełdzie londyńskiéj ze 49 na 51 podniosły się w górę.

W Portsmouth wydano rozkaz d. 18. czerwca, mocą którego młodym rossyjskim uczniom marynarki, odwołano dawniéj dane pozwolenie, płynąć z flotą do Spithead. Flota pod admirałem sir E. Codringtonem miała być d. 27. czerwca do st. Helens na wyspę Wight przeniesioną i oczekuje tylko przybycia fregaty Star. Flota francuzka złożona z 5 okrętów linijowych i t. d. pod admirałem Hugon, która z Toulonu na zachód, a zatém nie do Morei popłynęła, spodziewaną jest w Portsmouth, ażeby jak tu wieści krążą, z admirałem sir E. Codringtonem udać się na morze baltyckie.

Mówią, że armija o 10000 ludzi pomnożoną zostanie.

Parowie zgromadzili się d. 22. czerwca w tym tylko celu, ażeby królowi podać adres, na który dnia poprzedniczego głosowali. Zgromadzenie było tak liczne, jak nigdy dawniéj przy podobnéj sposobności.

Na posiedzeniu izby niższéj z d. 22. czerwca podano wiele próźb na korzyść reformy. Pan Pelham zdał sprawę o adressie, którą gdy dwa razy odczytano, pan O'Connell uczynił zarzut, że w niéj nie wyrażono sympatyi ku sprawie polskiéj. Spodziewał się oraz, iż rząd środków energicznych na korzyść Polaków użyje. Po ukończeniu przez pana O'Connell kilku jeszcze uwag nad Irlandyją, które kanclerzowi izby skarbowéj do krótkiéj odpowiedzi powód dały, adres przyjęty został i uchwalono, ażeby takowy królowi podany był przez tychże samych członków parlamentowych, którzy są oraz członkami rady tajnéj.

Na posiedzeniu izby wyższéj z d. 23. czerwca lord kanclerz oznajmił izbie, że królowi podał adres i udzielić ma następującéj łaskawéj odpowiedzi jego królewskiéj mości: »Milordowie! Dziękuję waćpanom za wierny i posłuszny adres. Z radością odbiéram zapewnienie waćpanów, że przedmiotami rozmaitémi, poruczonémi rozwadze waćpanów, zajmiecie się niezwłocznie; i z zupełném zaufaniem polegam na waćpanów pomocy w utrzymaniu pokoju i pomnożeniu szczęścia kraju tego.«

W d. 23. czerwca o godzinie 1. mowca zajął miejsce w izbie niższéj, odroczył izbę do godz. 4. i w towarzystwie kilku członków udał się do St. James, dla złożenia adresu królowi. Pan Hunt podał o godz. 4téj prożbę od wielu mieszkańców Dublina, proszących o zniesienie unii. Rzekł przy tém, iż przekonany jest, że Irlandyja z dwóch następnych rzeczy jednę miéć musi, albo zniesienie unii, albo ustawy tyczące się ubogich. Wspomniał oraz o powstaniu w Newtownbarry, względem którego pan Maxwell bliższych objaśnień udzielił. Gdy mowca odpowiedź króla odczytał, zezwolono na wniosek kanclerza izby skarbowéj, ażeby królowi podać uniżony adres, dziękujący jego królewskiéj mości za łaskawe odpowiedzenie na adres izby.

Na posiedzeniu izby wyższéj w d. 24. czerwca mówił hr. Aberdeen o stosunkach zewnętrznych. Zwrócił uwagę na chwiejące się nadzieje pokoju, dotknął sprzeczności, któréj dopuszczono się względem zasady niemieszania się przy pytaniu holendersko-belgijskim, bronił potém praw króla holenderskiego, dziwił się, iż nie uznano dom Miguela i p. trzą spokojnie, jak Francyja prowadzi niejako wojnę przeciw Portugalii i t. d. — Hrabia Grej w swojéj bardzo obszernéj odpowiedzi, zwrócił uwagę na to, że prawie we wszystkich krajach Europy istnie największe wzburzenie; tak dalece, iż potrzebaby się powszechnego obawiać pożaru, gdyby rząd angielski przez niedyskretne dyskussyje i zawczesne rozwinienie rzeczy dał powód do zerwania nader ważnych układów, jakie rozpoczął. »Pokój (dodał hrabia) był zawsze wielkiem celem teraźniejszego rządu i jest jeszcze takim, i chociaż przy teraźniejszym stanie Europy nie jestem w stanie mówić z zaufaniem o utrzymaniu onegoż, wszelako mam nadzieję w téj mierze.« Daléj mówił hrabia o zasadzie niemieszania się względem Belgijum; sądził, że gdyby nawet Belgijczykowie utworzyli rzeczpospolitę, inne mocarstwa nie miałyby prawa mieszać się; tylko ten lub ów wybór monarchy może inne narody niepokoić; dla tegoto uważałby za szczęście dla Belgijum, jakoteż dla pokoju Europy, gdyby osiadł na tronie belgijskim książę, na którego padł wybór; wszelako Anglija nie wywiera żadnego wpływu dla osiągnienia tego rezultatu, i książę ten jako

król, nie byłby ani francuzkim, ani angielskim, lecz jedynie belgijskim. Ogłoszenie protokołów było jedynie tylko jeszcze trudnością, którą ministrowie na konferencyi mieli do pokonania. Z resztą nie zdaje się mu, aby postępowanie lorda Ponsonby było nagannem. — Tu usprawiedliwiał mowca nieuznanie dom Miguela i dodał, Anglija wymógłszy zadosyć uczynienie na Portugalii, nie może przeszkadzać Francyi to samo czynić. Interesem Anglii jest ogólnie, wspierać Francyją i dopomagać do ustalenia jéj rządu; sama Francyja nie zdaje się chcieć naruszać pokoju Europy, tylko każde wielkie wzburzenie umysłów w owym kraju mogłoby przywieść rzeczy do stanu, któryby niepodobnem uczynił utrzymanie pokoju Europy. — W końcu zabrał jeszcze głos książę Wellington, przywiódł na pamięć długi pokój, który dopiero naruszyła rewolucyja, któréj nie chce dokładniéj charakteryzować, a która przypadła we Francyi wśród jéj szczęścia. W końcu żądał niezwłocznego uznania dom Miguela. Poczém już żaden mowca nie wystąpił i izba odroczyła swoje posiedzenie bez skutku rozpraw.

Urząd marynarki kazał dnia 24. czerwca przybić na kawiarni Lloyda, że potrzeba 2000 beczek ciężaru dobrych, miedzią obitych, statków, do sześćmiesięcznego jako okręty przewozowe użycia. Żaden okręt nie powinien brać ciężaru mniéj jak 320, a więcéj jak 600 beczek. Zamiar uwiadomienia tego niewiadomy. Domysł jest, że okręty te do kwarantanny użyte być mają, ażeby podejrzane towary brać na pokład. Inni zapewniają, że okręty podobnego rodzaju tylko do transportu wojska przeznaczone bywają, a inni znowu mówią, że mają udać się do floty, stojącéj koło Spithead i równie jak tamta, są do dalekiéj służby przeznaczone.

Francyja.

Król d. 30. czerwca wieczorem oczekiwany był w St. Cloud. W d. 2. lipca miał udać się do Melun i do Fontainebleau, a w d. 3. miał wrócić do St. Cloud.

Monitor zawiera urzędową notę o osadzeniu Algieru. Ta nota przyrzeka rodzinom i osobom rzemieślników i rolników, którzy z pracy rąk swoich żyć mogą i jakiś majątek do Afryki z sobą przyniosą, bezpłatny przewóz wraz z racyjami żywności na okręcie. O swoim koszcie winni udać się do Toulonu i w Algierze nie będą mieli żadnego wsparcia od rządu. Każdy musi mieć paszport do Toulonu. Osadnicy nie mogą teraz być zbytnie licznymi, ponieważ trzeba im dać domy, a dla chorych stawiać szpitale.

Monitor oświadcza: »Kilka dzienników ogłaszając rozkaz, aby 4ty batalijon 15go pułku linijowego, słynny przez zdarzenie zaszłe w Tarasconie, udał się do Algieru, nadawały temu rozkazowi rozmaite przyczyny. Prosta prawda usunie wszelki domysł. W skutek urządzenia ogólnego, odpowiednego potrzebom osady, 4te batalijony pułków, tworzących korpus okupacyjny algierski, skoro zostaną uzupełnione, ubrane i uekwipowane, powinny łączyć się ze swoimi pułkami. Ta jest, a nie inna, przyczyna, dla czego 4ty batalijon 15go pułku otrzymał rozkaz udania się do Algieru.«

Na wiadomość, że 21 okrętów wyszło z Rygi i popłynęło ku brzegom francuzkim, i pomimo, że przy ich odpływaniu cholera tamże już wybuchła była, wszelako opatrzone zostały przez władze w świadectwa zdrowia, posłał rząd francuzki do wszystkich portów telegraficzne rozkazy, aby wspomnione okręty tylko po odbytéj kwarantannie wpuszczone były.

Państwo Papiezkie.

— *Z Rzymu d. 19. czerwca.* —

Prezes wydziału wojennego, pan G. Ugolini, wydał uwiadomienie względem pomnożenia wojska linijowego o 8,000 ludzi w drodze dobrowolnego zaciągu. Kto chce wnijść do wojska papiezkiego i stawi 100 zdolnych rekrutów, będzie miał stopień porucznika; kto stawi 200, kapitana; kto stawi 600, majora; podpułkownikiem będzie, kto stawi 800, a pułkownikiem, kto stawi 1600 ludzi. W wojsku, chorążowie, podoficerowie i sierżanci, którzy przystawią 50 rekrutów, posunieni będą na podporuczników; podporucznicy, którzy podobną liczbę stawią, będą porucznikami, a porucznicy, którzy stawią 100 ludzi, kapitanami. Oprócz tych korzyści i promocyj, za każdego zdolnego do służby człowieka zapłaci rząd po 4 szkudy.

W d. 28. postawiono w bibliotece na Kapitolu popiersie słynnego włoskiego filologa Antoniego Cesari, wydawcy słownika akademii della Crusca zrobione przez rzeźbiarza Fabris.

Zjednoczone Niderlandy.

Twierdzą, że jenerał hiszpański Quiroga przybył do Bruxelli, aby wstąpić w służbę belgijską.

Gazeta *Emancipation* robi uwagę względem rozgłoszonego przybycia jenerała Quirogi do Bruxelli, że nie mogła wybadać jeszcze, czy wieść ta prawdziwą; ale o tém zdaje się być zapewnioną, że jenerał ten przybył do Bruxelli dla odwiedzenia szwagrowéj swojéj, pani van Haalen.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.